

Ks. Marcei Frączek – Kielce

PRZEŻYWANIE RZECZYWISTOŚCI CIERPIENIA PRZEZ BŁ. BERNARDYNĘ MARIĘ JABŁOŃSKĄ

Cierpienie jest nieodłącznym elementem ludzkiej egzystencji. Towarzyszy człowiekowi na różnych etapach życia. Święty Jan Paweł II stwierdził, iż „to, co wyrażamy w słowie «cierpienie», wydaje się szczególnie wspólne z człowiekiem”¹. W kontekście współczesnej kultury technicznej można m.in. dostrzec dwie postawy wobec tej rzeczywistości. Z jednej strony istnieje wręcz obsesyjny lęk przed cierpieniem i śmiercią. Lansuje się coraz szerzej koncepcję człowieka, ujmowanego w kategoriach naturalistycznych, redukcjonistycznych i hedonistycznych. Z drugiej strony, jak słusznie zauważyli ojcowie Soboru Watykańskiego II:

wobec dzisiejszego rozwoju świata, coraz liczniejsi stają się ci, którzy bądź stawiają, bądź też z nową wnikliwością postrzegają najbardziej podstawowe zagadnienia: Kim jest człowiek? Jaki jest sens cierpienia, zła śmierci, istniejących nadal mimo dokonania się tak wielkiego postępu?².

Konkretnej odpowiedzi na te pytania udzielają nam w każdej epoce świadkowie wiary, którzy przeżywali swoje trudności w zjednoczeniu z Bogiem. Wskazał na to św. Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*. Zauważył, że w odkrywaniu tajemnicy cierpienia cenną pomocą może służyć chrześcijanom „teologia życia świętych”³. Święci bardzo wymownie ukazywali i nadal ukazują, iż tę trudną rzeczywistość należy rozpatrywać jedynie w kontekście Chrystusowego krzyża. W męce Chrystusa

¹ Jan Paweł II, *List apostolski „Salvifici doloris” o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia*, 2 (dalej SD).

² Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, 10 (dalej KDK).

³ Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte” na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, 27.

cierpienie zostało związane z miłością Boga do człowieka. Miłość ta potrafi wyprowadzić dobro również ze zła, podobnie jak najwyższe dobro odkupienia świata zostało wyprowadzone z ogromnego bólu, jaki był udziałem ukrzyżowanego Jezusa⁴.

Głównym celem niniejszej refleksji jest przedstawienie na podstawie pism bł. Bernardyny Marii Jabłońskiej⁵, jak również relacji świadków jej życia, niektórych rodzajów cierpienia, które były jej udziałem, a także sposobu przeżywania przez nią bolesnych doświadczeń. Okazją do przybliżenia postaci współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim, jest m.in. przypadająca w tym roku 20. rocznica jej beatyfikacji. Wyniesienia na ołtarze dokonał papież Jan Paweł II, dnia 6 czerwca 1997 r. w Zakopanem. Ojciec św. zauważył wówczas, iż Błogosławiona „w najtrudniejszych chwilach życia (...) polecała się Najświętszemu Sercu Jezusa. Jemu ofiarowała wszystko, co posiadała, a zwłaszcza cierpienia wewnętrzne i udreki fizyczne. *Wszystko dla miłości Chrystusa!*”⁶.

Siostra Bernardyna była nie tylko najwierniejszą współpracownicą, ale przede wszystkim duchową córką św. Brata Alberta. Dlatego inspiracją do napisania artykułu stał się, przeżywany w Kościele polskim, Rok Świętego Brata Alberta. Jest to okazja, aby w różnych kontekstach przybliżyć sylwetkę „Biedaczyny z Krakowa”, ponadto zaś jego wpływ na środowisko, w którym żył i na ludzi, z którymi się spotykał. Dlatego w artykule zostanie również zasygnalizowane, w jaki sposób Brat Albert pomagał s. Bernardynie Marii Jabłońskiej w przeżywaniu trudności.

⁴ Por. Jan Paweł II, SD 18.

⁵ Maria Jabłońska urodziła się 5 sierpnia 1878 r. w miejscowości Pizuny k. Narola, w dzisiejszej diecezji zamojsko-lubaczowskiej, w rodzinie Grzegorza i Marii z Romanów. Po opuszczeniu domu rodzinnego, wstąpiła do tworzącego się wokół Brata Alberta Chmielowskiego zgromadzenia albertynek, w którym przyjęła imię Bernardyna. Pracowała najpierw w Miejskim Domu Kalek w Krakowie, pełniąc posługę m.in. w kuchni, ogrodzie, a także usługując chorym. W dniu 7 kwietnia 1902 r. Brat Albert oficjalnie powierzył s. Bernardynie urząd przełożonej generalnej. Dzięki jej wierności charyzmatowi założyciela i osobistemu zaangażowaniu została spisana i zatwierdzona *Konstytucja Zgromadzenia*, przez co faktycznie Matka Bernardyna stała się jego współzałożycielką. Funkcję przełożonej generalnej piastowała nieprzerwanie przez większość swojego życia zakonnego do śmierci, która nastąpiła 23 września 1940 r.

⁶ Jan Paweł II, *Homilia podczas beatyfikacji sióstr Bernardyny Marii Jabłońskiej i Marii Karłowskiej*, „L'Osservatore Romano”, numer specjalny polskiego wydania, 66 (1997).

1. Cierpienia fizyczne

Ojciec Józef Matlak (kierownik duchowy Błogosławionej w ostatnich latach jej życia) w mowie żałobnej, wygłoszonej w trzydziestym dniu od śmierci Matki Bernardyny, zauważył, że „nie było prawie cierpień ciała, którymi by Bóg nie dotknął tej wielkiej niewiasty”⁷. Matka posiadała dość zdrową i silną konstrukcję fizyczną⁸. W młodym wieku, mając zaledwie szesnaście lat, pozwalała sobie na długie i uciążliwe posty i inne umartwienia⁹, które znacznie wpłynęły na jej kondycję.

Jedna z sióstr stwierdziła, że kiedy ustępowała jedna choroba Matki, zaczynała się druga. Dlatego siostry przyzwyczyły się do Starszej Zgromadzenia chorej i słabej, a jednak pogodnej¹⁰. Podobnie s. Placyda wyznała, że od czasu wstąpienia do albertynek w 1924 r. zapamiętała, iż Matka była stale chora na różne, ciężkie choroby¹¹. Lekarz Błogosławionej, dr Kramarzyński relacjonował, iż cały organizm Matki, poza płucami był ogromnie schorzały, a większość chorób wynikała ze złej przemiany materii. Na taką przemianę wpływały: ogólne wyczerpanie całego organizmu oraz tryb życia polegający na niedożywieniu, braku ruchu, niedostatku wypoczynku¹². Przez szereg lat Matka cierpiała z powodu ciężkich ataków serca, z których każdy groził śmiercią. Z czasem pojawiły się również kamienie nerkowe i zapalenie woreczka żółciowego. Silnym atakom kamieni nerkowych towarzyszyły krwotoki¹³. Ponadto Błogosławiona zmagiała się często z niestrawnością i dolegliwościami żołądka. Bywały dni, kiedy nie mogła przyjąć żadnego pożywienia. W 1923 r. zachorowała na bardzo silne zapalenie płuc, które „mało nie przyprawiło ją o śmierć”¹⁴.

Dopełnieniem cierpienia fizycznego była ostatnia choroba Matki, o której wspominał o. Józef Matlak w następujących słowach:

⁷ J. Matlak, *Mowa żałobna wygłoszona w trzydziestnicę śmierci Matki Bernardyny współzałożycielki i przełożonej generalnej ss. Albertynek*, w: J. Matlak, *Konferencje o Matce Bernardynie*, mps, Archiwum Sióstr Albertynek, Kraków, ul. Woronicza 10 (dalej ASA), s. 2.

⁸ Por. tenże, *Konferencja do sióstr Albertynek wygłoszona w rocznicę śmierci Matki 23.9.1941 r.*, w: J. Matlak, *Konferencje...*, dz. cyt., s. 54.

⁹ Por. R. Nowakowska, *Modlitwa i czyn w życiu bł. Matki Bernardyny Jabłońskiej*, Kraków 2004.

¹⁰ Por. M. Kaczmarzyk, *Czyńcie dobrze wszystkim. Życie Służebnicy Bożej Bernardyny Marii Jabłońskiej (1878–1940)*, Kraków 1988, s. 90.

¹¹ Por. Wspomnienie s. Placydy, w: *Wspomnienia Sióstr o M. St. Bernardynie*, mps, ASA, s. 10.

¹² Por. A. Stelmach, *Siostra Bernardyna (Maria Jabłońska 1879–1940)*, „Nasza Przeszłość”, X (1959), s. 366.

¹³ Por. J. Matlak, *Konferencje...*, dz. cyt., s. 54.

¹⁴ Tamże, s. 55.

...jedenaście wielkich dziur, nie licząc mnóstwa drobniejszych, odkrywało żebra i wnętrzności. Całe ciało porane było ropiejącymi ranami. Ból piekł ją ogniem. Zakażenie objęło wnętrzności, spaliło żołądek i przełyk, a silne wymioty krwią rwały go w strzępy, stwarzając jedną ognistą ranę. Przez ostatnie dni może z trudnością połykać tylko kropelki wody. Leży na rozognionych ranach (...) trucizna pali jej wnętrzności¹⁵.

Mimo tak ciężkich dolegliwości, zauważono, że nigdy nie było w jej celi tyle pogody i spokoju, jak w tych ostatnich dniach. W czasie choroby Błogosławiona obdarzała zaufaniem, szczerością i serdecznością wszystkich, którzy otaczali ją swoją opieką¹⁶. Ksiądz Matlak podczas *Mowy żałobnej* ku czci zmarłej Przełożonej Generalnej, wyjawiał siostrze tajemnicę jej spokoju i pogody ducha. Wyjaśnił, że w pierwszych latach życia zakonnego s. Bernardyna widząc cierpienia, ból i nędzę swoich podopiecznych, „modliła się w miłosnym zapale do Boga, by na nią zesłał wszelkie cierpienia ciała i duszy – najgorsze, najwyszukańsze, aby tylko ulżyć tej nędzy”¹⁷. Ponieważ najbardziej dotkliwe wydawały się jej wrzody, dlatego prosiła o nie Boga, który – jak się później okazało – udzielił jej hojnie tego rodzaju bólu, wywołanego ropiejącymi ranami¹⁸.

2. Przyczyny duchowych trudności

Zdecydowanie największym źródłem cierpienia były udręki duchowe, towarzyszące Siostrze Starszej¹⁹ przez całe życie. Ojciec Józef Matlak słusznie spostrzegł, że nie było prób i oczyszczeń wewnętrznych, którymi by nie była doświadczana bł. s. Bernardyna²⁰.

Główną przyczyną jej duchowych zmagania, zwłaszcza po wstąpieniu do zgromadzenia, było wyidealizowane pojęcie o życiu zakonnym. Myślała, że w głównej mierze opiera się ono na kontemplacji, modlitwie i samotności. Tymczasem rzeczywistość, w jakiej się znalazła, daleko odbiegała od tej wizji²¹. W swoich duchowych doznaniach s. Bernardyna zwracała się przede wszystkim do założyciela zgromadzenia. Brat Albert, opierając się na mistyce św. Jana od Krzyża, tłumaczył proces wewnętrznego oczyszczenia,

¹⁵ Tamże, s. 56.

¹⁶ Por. tamże, s. 57.

¹⁷ J. Matlak, *Konferencje...*, dz. cyt., s. 3.

¹⁸ Por. tamże.

¹⁹ Siostrze Bernardynie, jako matce generalnej zgromadzenia przysługiwał tytuł Siostry Starszej. Brata Alberta nazywano we wspólnocie Bratem Starszym.

²⁰ Por. J. Matlak, *Mowa żałobna ...*, w: J. Matlak, *Konferencje...*, dz. cyt., s. 2.

²¹ Por. J. Marecki, *Błogosławiona Bernardyna Maria Jabłońska*, „Folia Historica Cracoviensia”, XV/XVI (2009/2010), s. 406.

który przeżywała z wielką intensywnością. Ponieważ sam osobiście przez nie przeszedł, mógł podzielić się swoim doświadczeniem, udzielając jej wielu cennych rad i wskazówek²². W jego liście do s. Bernardyny z 7 grudnia 1900 r. można przeczytać:

Ten krzyżyk, który Siostra cierpi, nazywa się noc duchowna, po której przychodzi świt i słońce, dusza się nudzi, bo chce zobaczyć Ukochanego i z Nim się połączyć (a nie może to nastąpić, dopóki ją Pan Jezus w Siebie nie przemieni), a nic mniejszego jej nie wystarczy, więc schnie biedactwo głodne Miłości. Czy akta zwracania się do Boga by co pomogły, bardzo wątpię, bo ten stan jest bierny. Pewna rzecz, że w tym stanie dusza jest odwrócona do stworzeń, zatem jest zwrócona do Boga, choć o tym nie wie. Ale do czegoż innego może być zwrócona?²³

Liczne notatki Matki Bernardyny potwierdzają jej stan ducha, pełen wewnętrznej walki, tęsknoty i zagubienia:

Chodzę umarła między żyjącymi, ja ich nie pojmuję, a oni mnie. Wszędzie widzę pustkę, czarno i ciemno! Brak życia, brak mi Boga! Pustka straszna, głód, nędza, tułactwo, sieroctwo! Ja sama w takiej ogromnej bezdennej przepaści gubię się, dusza, me serce rwie się i znowu się odnachodzę i żyję i tęsknię i cała biegnę i lecę!²⁴

Źródłem wewnętrznych niepokojów s. Bernardyny było również poczucie niegodności w zderzeniu z wielkością Boga i płynące z tego wyrzuty sumienia, że nie zasłużyła na Bożą miłość. Dzieliła się tymi uczuciami ze św. Bratem Albertem:

Tatusiu, popraw mnie. Powiedz co mam robić i czego Bóg żąda ode mnie, daj mi drogowskaz, daj mi pokój i życie duszy. Skąd się biorą te okropne wyrzuty sumienia i niepokoje, że zła jestem i te myśli i poznanie, że Bóg taką a taką mnie chce mieć? Najdrobniejsze szczegóły wybiera, czego Bóg żąda ode mnie. Może ja taka zawsze byłam niespokojna? (...). Chciałam, żeby Starszy Brat napisał, w jaki sposób żyć mam dla Jezusa całkiem²⁵.

Kiedy s. Bernardyna z powodu skrupułów nie przystępowała do Komunii św., Brat Albert przypominał, że na tego rodzaju „złe wpływy nadprzyrodzone” pomaga łaska, jakiej udziela Bóg w Komunii św. i na modlitwie²⁶.

²² Por. A. Faron, *Śladami Brata Alberta*, Kraków 2003, s. 41.

²³ A. Chmielowski, *Listy do siostry Bernardyny*, „Nasza Przeszłość”, XXI (1965), s. 88–89.

²⁴ M. B. Jabłońska, *Pisma*, mps, ASA, s. 33.

²⁵ *Ze źródeł duchowości albertyńskiej*, oprac. s. Agnieszka Koteja SAPU, Kraków 2007, s. 68.

²⁶ Por. *Pisma Adama Chmielowskiego św. Brata Alberta*, Kraków 2004, s. 141.

3. Przeżywanie cierpienia w duchu zawierzenia Bogu

Rozmowy i korespondencja, prowadzone przez s. Bernardynę z Bratem Albertem, stanowiły dla niej inspirację, która służyła do chrześcijańskiego spojrzenia na rzeczywistość cierpienia.

Charakterystyczną cechą jej duchowości była m.in. dziecięca ufność w Opatrzność²⁷. Siostra Helena Wilkołek wspominała, że Matka ufała Opatrzności Boskiej bez żadnych granic i wpajała ją innym siostrom²⁸. Opatrzność Boża to dla s. Bernardyny miłujący Ojciec, czuły i wrażliwy na potrzeby swoich dzieci. On nigdy nie zawodzi, ale dźwiga człowieka na wyższy poziom życia duchowego. Używa do tego różnych środków, w tym również cierpienia. Dlatego też nawet w doświadczeniach bolesnych, które stawały się jej udziałem, rozpoznawała działanie dobrego Ojca²⁹. Takie doświadczenie Boga budziło w s. Bernardynie wielką dyspozycyjność i zdanie się na wolę Bożą.

„Niech się wypełni wszystko we mnie i przeze mnie, co od wieków postanowiłeś” – oto treść modlitwy śp. Matki. Nie żąda niczego, ani życia, ani śmierci, tylko by wola Boża w niej się wypełniła. Oto jej stanowisko wobec Boga³⁰.

Takiej postawy nauczyła się od Brata Alberta, którego hasłem życiowym było często powtarzane: „Wola Boża przede wszystkim i tylko to”³¹. Święty pisał do swojej duchowej córki: „Pan Jezus kocha Dynkę, dopuszcza ciemności, choroby, pokusy, niech będzie pochwalony”³².

W swych postanowieniach Siostra Starsza zapisała, że pragnie spokojnie i cierpliwie przyjmować wszelkie udręczenia, ponieważ wie, że to wszystko pochodzi z rąk Bożych³³. Całkowite zawierzenie Opatrzności prowadziło

²⁷ Por. A. Stelmach, *Siostra Bernardyna (Maria Jabłońska 1878–1940)*, „Nasza Przeszłość”, X (1959), s. 368.

²⁸ Por. H. Wilkołek, *Notatki o wewnętrznym życiu Matki Starszej Bernardyny spisane na polecenie Ojca ks. dr J. Matlaka*, w: *Wspomnienia Sióstr o Matce Bernardynie*, mps, ASA, s. 126.

²⁹ Por. J. Machniak, *Siostra Bernardyna Maria Jabłońska (1878–1940), Duchowa córka św. Brata Alberta*, „Analecta Cracoviensia”, XXVIII (1996), s. 306.

³⁰ J. Matlak, *Mowa żałobna*, dz. cyt., s. 1.

³¹ A. Chmielowski, *Wybór Pism*, przyg. J. Bar, w: M. Kaczmarzyk, *Trudna miłość*, Kraków 1990, s. 152.

³² A. Chmielowski, *Listy do siostry Bernardyny*, „Nasza Przeszłość”, XXI (1965), s. 133. Dynka, zdrobnienie od Bernardyna; tak Brat Albert często zwracał się do s. Bernardyny.

³³ Por. B. Jabłońska, *Postanowienia*, Zakopane, 21.1.1906., w: *Wybór Pism*, przyg. J. Bar, Kraków 1988, s. 24.

s. Bernardynę do głębszego zrozumienia cierpienia, jako daru miłości Boskiego Oblubieńca i znaku błogosławieństwa Bożego³⁴.

Warto zauważyć, że Błogosławiona pragnęła przyjmować cierpienie, lecz nie dla niego samego. Cierpienie bowiem samo w sobie nie ma wartości, jeżeli nie prowadzi do wewnętrznego wzrostu. Dlatego trudności natury duchowej oraz choroby ciała były dla niej środkiem, jednym z wielu, podarowanym przez Boga. Dzięki nim mogła bardziej zaufać Bożej Opatrzności i zrealizować cel, jakim jest zjednoczenie z Oblubieńcem Ukrzyżowanym.

4. Życie związane z ofiarą Syna Bożego

Pragnienie naśladowania Chrystusa w życiu s. Bernardyny objawiało się nie tylko w zawierzeniu woli Bożej, ale również w całkowitej ofierze z siebie samej. Miłość krzyża i związane z nią życie ofiary cechowały duchowość Matki. Dla ukrzyżowanego Zbawiciela s. Bernardyna, podobnie jak jej duchowy ojciec gotowa była ponieść najcięższe ofiary. Miała głęboko w pamięci słowa św. Brata Alberta: „Czy Panu Jezusowi cierpiącemu mękę i za mnie ukrzyżowanemu mogę czego odmówić?”³⁵. W ukrzyżowanym Synu Bożym kontemplowała Tego, który złożył siebie w ofierze dla naszego zbawienia. Zdawała sobie sprawę, że w świetle tej ofiary, cierpienie jest najwyższym wyrazem miłości. Patrząc na krzyż, rozumiała, że w męce Zbawiciela cierpienie zostało związane z miłością. W s. Bernardynie budziło się pragnienie, by na tę miłość odpowiedzieć poprzez pełne oddania życie³⁶. Gotowość do ofiary wyrastała więc z potrzeby miłowania. Dla Chrystusa, „Króla swej duszy”, pragnęła być nieustannie palącą się ofiarą³⁷.

Fundamentalne znaczenie dla życia Siostry Starszej miał tzw. „Akt Doskonałej Miłości”, zredagowany przez św. Brata Alberta i podpisany przez nią po dłuższym zastanowieniu i modlitwie w Wielką Sobotę, dnia 1 kwietnia 1899 r.³⁸:

Oddaję Panu Jezusowi moją duszę, rozum, serce i wszystko, co mam. Ofiaruję się na wszystkie wątpliwości, oschłości wewnętrzne, udręczenia i męki duchowe, na wszystkie upokorzenia i wzgardy, na wszystkie boleści ciała i choroby, a za to nic nie chcę ani teraz, ani po śmierci, ponieważ tak czynię z miłości dla samego Pana Jezusa³⁹.

³⁴ Por. *Wybrane Pisma Służebnicy Bożej Bernardyny Marii Jabłońskiej*, mps, ASA, s. 53–54.

³⁵ A. Chmielowski, *Wybór pism*, w: M. Kaczmarzyk, *Trudna miłość*, dz. cyt., s. 163.

³⁶ Por. M. Kaczmarzyk, *Czyńcie dobrze wszystkim. Życie Służebnicy Bożej Bernardyny Marii Jabłońskiej (1878–1940)*, Kraków 1988, s. 71.

³⁷ Por. B. M. Jabłońska, *Wybór pism*, przyg. J. Bar, Kraków 1988, s. 30.

³⁸ Por. J. Marecki, *Błogosławiona Bernardyna...*, art. cyt., s. 406–407

³⁹ *Pisma Adama Chmielowskiego św. Brata Alberta*, Kraków 2004, s. 286.

Było to całkowite i bezinteresowne oddanie siebie z miłości do Chrystusa.

Akt miłości zawiera wszystkie rodzaje ofiarowanego cierpienia: zarówno fizycznego (boleści ciała i choroby), jak i doświadczeń duchowych nocy ciemnej – zmysłów (wątpliwości, oschłości wewnętrzne, upokorzenia i wzgardy) i nocy biernej ducha (udręczenia i męki duchowe). Wyrażenie „wszystkie”, użyte tu czterokrotnie, oznacza oddanie się Bogu bez reszty⁴⁰.

Od momentu podpisania „Aktu Doskonałej Miłości” Siostra Starsza była przekonana, że jej życie będzie związane z tajemnicą krzyża, a cierpienie może przybliżyć ją do Umiłowanego⁴¹. Dlatego cechą charakterystyczną życia mistycznego bł. Bernardyny było całkowite wyniszczenie dla Jezusa Ukrzyżowanego⁴². Matka poprzez całkowite, bezinteresowne oddanie swojego życia Bogu, chciała strawić w sobie wszystko, co podsyca miłość własną. Pragnęła, aby jej życie było ukryte, wzgardzone, nieznanne, ciche, ubogie, oddane Panu Jezusowi jako całopalna ofiara⁴³. Pragnienie jej serca zostało przyjęte przez Boga. Czuła to dobrze, kiedy pisała: „Zdaje mi się, że dobry Bóg zostawił mnie na spalanie, na ofiarę, dopalam się. Dnie życia mego gorące (...)”⁴⁴.

5. Pragnienie zadośćuczynienia za mękę Chrystusa

Siostra Bernardyna, jak sama zapisała, często rozważała Mękę Pańską⁴⁵. Rodziło to w niej pragnienie cierpienia z miłości, aby choć w części wynagrodzić Jezusowi wszelkie zniewagi i krzywdy. Błogosławiona była wewnętrznie przekonana, że zadośćuczynienie Panu Jezusowi realizuje się poprzez życie pokuty. Dlatego, jako Starsza Zgromadzenia zachęcała siostry, aby żyły w ciągłej pokucie i umartwieniu zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym⁴⁶.

Siostra Bernardyna w zderzeniu z wielkością Boga bardzo głęboko przeżywała swoją grzeszność. Czuła się wobec Niego „zbrodniarką”, „najgorszą ze wszystkich grzeszników”, gdyż była świadoma wszystkich swoich braków i niedoskonałości⁴⁷. Widziała potrzebę zadośćuczynienia za swoje

⁴⁰ M. A. Tometzak, *Duchowość Bł. Bernardyny Marii Jabłońskiej (1878–1940), Współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim*, Kraków 2016, s. 162.

⁴¹ Por. M. Faszczka, *Zjednoczenie z Bogiem w życiu Siostry Bernardyny Marii Jabłońskiej*, Lublin 2015, s. 129.

⁴² Por. S. Urbański, *Zatopieni w Bogu. Mistycy polscy*, Warszawa 1999, s. 20.

⁴³ Por. C. Lewandowski, *Kronika 1890–1916*, t. II, mps, ASA, s.57.

⁴⁴ B. M. Jabłońska, *Wybór pism*, dz. cyt., s. 43.

⁴⁵ *Wybrane Pisma...*, dz. cyt., s.29

⁴⁶ Por. B. M. Jabłońska, *Wybór pism*, dz. cyt., s. 29–30.

⁴⁷ J. Machniak, art. cyt., „*Analecta Cracoviensia*”, XXVIII (1996), s. 305.

zmarowane dla Boga życie, jak się wyrażała o życiu w świecie⁴⁸. Kiedy jednak bliżej zetknęła się osobiście z duchową nędzą niektórych mieszkańców przytulisk, dojrzało w niej pragnienie podejmowania dobrowolnych umartwień, w celu wynagrodzenia Boskiemu Oblubieńcowi także za grzechy bliźnich.

Jako matka generalna prosiła, aby siostry we wszystkie pierwsze piątki miesiąca wynagradzały za tych ludzi, którzy nie słuchali Mszy św. Zalecała również przyjmować Komunię św. jako wynagrodzenie za grzechy⁴⁹.

Praktykowane umartwienie i cierpienia, znoszone w duchu pokuty były dla Błogosławionej okazją do naśladowania Jezusa Chrystusa, który przyjął na siebie krzyż, by wynagrodzić Ojcu Niebieskiemu za grzechy świata. W liście do ks. Lewandowskiego zanotowała: „Chcę i pragnę cierpieć, bo Bóg mój cierpiał. Chcę cierpieć, bo mi się zdaje, że to się Bogu podoba. Chcę cierpieć, żeby wynagrodzić krzywdy”⁵⁰. Zachęcała także siostry, aby w każdej chwili życia lgnęły ku pokucie i umartwieniu – tak wewnętrznemu, jak zewnętrznemu – i dziękowały Bogu szczególnie za cierpienia⁵¹.

Życie pokuty i umartwienia były dla s. Bernardyny konsekwencją miłości krzyża. Dała temu wyraz w słowach, skierowanych do sióstr:

Krzyż i Męka Zbawiciela ma być środowiskiem, przy którym się skupiać mamy, wielbiąc Chrystusa Pana wzgardzonego i wyniszczzonego dla nas. Starajmy się odplacić Mu choć w cząsteczce za Jego miłość i Mękę⁵².

Jako dobra Matka, przestrzegała również: „Jeżeli pokuty, cierpienia, bólu będzie nam brakować, to każda z nas niech wie, że zaczyna życie z nas uciekać i robimy się martwe, bez ducha”⁵³.

Podsumowanie

Kończąc niniejszą refleksję, można wywnioskować, że bł. Bernardyna Maria Jabłońska bardzo głęboko przeżywała rzeczywistość cierpienia. Niewątpliwym oparciem byli dla niej duchowi przewodnicy: św. Brat Albert i jej spowiednik, ks. Czesław Lewandowski CM, a w ostatnich latach ks. Józef Matlak. To dzięki ich prowadzeniu Błogosławiona mimo trudnych doświadczeń, z pomocą łaski Bożej, umiała przeżywać cierpienie w sposób twórczy.

⁴⁸ I. Borkiewicz, *Być dla wszystkich dobrą zawsze*, Nowy Korczyn 1985, mps, ASA, s. 107.

⁴⁹ Por. *Wybrane Pisma...*, dz. cyt., s. 61.

⁵⁰ B. M. Jabłońska, *Wybór pism*, dz. cyt., s. 40.

⁵¹ Por. tamże, s. 84–85.

⁵² *Ze źródeł duchowości albertyńskiej*, dz. cyt., s. 83.

⁵³ Tamże, s. 86.

Nadzwyczajny spokój, radość w obliczu fizycznego, jak i duchowego bólu, wynikały również z ukazanych w tym artykule motywów. Błogosławiona umiała cierpieć, bo całe swoje życie zawierzyła Ojcu Niebieskiemu, któremu bezgranicznie ufała i pragnęła spełniać Jego wolę. Chciała, by jej życie było związane z ofiarą Syna Bożego. Pragnęła w końcu cierpieć, aby zadośćuczynić Bogu za grzechy swoje i bliźnich. Wszystko to było przeniknięte duchem miłości do Chrystusa Ukrzyżowanego, dlatego z taką radością przyjmowała liczne dolegliwości i różnego rodzaju utrapienia, jako dar Boga i drogę do zjednoczenia z Umiłowanym Oblubieńcem.

Sposób przeżywania rzeczywistości cierpienia przez s. Bernardynę Jabłońską staje się cenną wskazówką dla wszystkich, którzy zmagają się z trudnymi doświadczeniami, jak również dla tych, którzy pragną przychodzić im z pomocą. Należy stwierdzić, że doświadczenia Błogosławionej odzwierciedlają stwierdzenie Soboru Watykańskiego II, że tylko w świetle Chrystusa, Obrazu Boga niewidzialnego, można wyjaśnić tajemnicę człowieka i rozwiązać ważniejsze problemy naszej epoki⁵⁴. Kościół ubogacony doświadczeniem świętych naucza, że wyjaśnienie i sens cierpienia możemy odnaleźć jedynie w Krzyżu Chrystusa. Pisał o tym m.in. św. Jan Paweł II w Liście apostołskim *Salvifici doloris*:

Jeżeli człowiek staje się uczestnikiem cierpień Chrystusa – to dlatego, że Chrystus otworzył swe cierpienia dla człowieka, że On sam stał się w swoim odkupieńczym cierpieniu poniekąd uczestnikiem wszystkich ludzkich cierpień. Człowiek, odkrywając przez wiarę odkupieńcze cierpienie Chrystusa, odkrywa zarazem w nim swoje własne cierpienia, odnajduje je przez wiarę na nowo, nasycone nową treścią i nowym znaczeniem⁵⁵.

W kontekście powyższego stwierdzenia, należy stwierdzić, że bł. Bernardyna Maria Jabłońska staje w szeregu świadków wiary, którzy uczą współczesnego człowieka przeżywania różnego rodzaju doświadczeń w zjednoczeniu z Chrystusem Ukrzyżowanym.

⁵⁴ Por. KDK 10.

⁵⁵ Jan Paweł II, SD 20.

Bibliografia

I. Źródła główne

Ze źródeł duchowości albertyńskiej, oprac. s. Agnieszka Koteja SAPU, Kraków 2007.

Pisma Adama Chmielowskiego św. Brata Alberta, Kraków 2004.

Chmielowski A., *Listy do siostry Bernardyny*, „Nasza Przeszłość”, XXI (1965), s. 85–138.

Jabłońska B. M., *Pisma*, mps, ASA.

Jabłońska B. M., *Wybór pism*, przyg. J. Bar, Kraków 1988.

Lewandowski C., *Kronika 1890–1916*, t. II, mps, ASA.

Matlak J., *Konferencje o Matce Bernardynie*, mps, ASA.

Wybrane Pisma Służebnicy Bożej Bernardyny Marii Jabłońskiej, mps, ASA.

Wspomnienia siostr o M. St. Bernardynie, mps, ASA.

II. Źródła pomocnicze

Jan Paweł II, *Homilia podczas beatyfikacji siostr Bernardyny Marii Jabłońskiej i Marii Karłowskiej*, „L'Osservatore Romano”, numer specjalny polskiego wydania, (1997), s. 64–67.

Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte” na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Rzym 2001.

Jan Paweł II, *List apostolski „Salvifici doloris” o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia*, Rzym 1984.

Sobór Watykański II (Konstytucje, Dekrety, Deklaracje), *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, Poznań 2012.

III. Opracowania

Borkiewicz I., *Być dla wszystkich dobrą zawsze*, Nowy Korczyn 1985, mps, ASA.

Faszczka M., *Zjednoczenie z Bogiem w życiu siostry Bernardyny Marii Jabłońskiej*, Lublin 2015.

Tomietczak M., *Duchowość bł. Bernardyny Marii Jabłońskiej (1878–1940)*, *Współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim*, Kraków 2016.

Kaczmarzyk M., *Czyńcie dobrze wszystkim. Życie Służebnicy Bożej Bernardyny Marii Jabłońskiej (1878–1940)*, Kraków 1988.

Nowakowska R., *Modlitwa i czyn w życiu Bł. Matki Bernardyny Jabłońskiej*, Kraków 2004.

Faron A., *Śladami Brata Alberta*, Kraków 2003.

Marecki J., *Błogosławiona Bernardyna Maria Jabłońska*, „Folia Historica Cracoviensia”, XV/XVI (2009/2010), s. 403–414.

Machniak J., *Siostra Bernardyna Maria Jabłońska (1878–1940), Duchowa córka św. Brata Alberta*, „*Analecta Cracoviensia*”, XXVIII (1996), s. 299–312.

Stelmach A., *Siostra Bernardyna (Maria Jabłońska 1878–1940)*, „*Nasza Przeszłość*”, X (1959), s. 317–375.

Urbański S., *Zatopieni w Bogu. Mistycy polscy*, Warszawa 1999.

Summary

BL. BERNARDYNA MARIA JABŁOŃSKA'S EXPERIENCE OF SUFFERING

The aim of the paper entitled: *Bl. Bernardyna Maria Jabłońska's Experience of Suffering* was to show her approach to this mystery. It also signals the influence of St. Brother Albert, who helped his spiritual daughter to experience all sorts of difficulties well. The analysis of the writings of the Blessed as well as the accounts of the witnesses of her life lead to the following conclusions: Sister Elder committed all the painful experiences to the Lord, trusting that in his Providence he bestowed on her the best; moreover, she wished through her suffering to be a constant sacrifice for the Divine Bridegroom, and by the Act of Love she consistently carried out this resolution in her life; She treated the suffering that touched her as an expiation for the sins of herself as well as others.

Keywords: Bl. Bernardyna Maria Jabłońska, suffering, Divine Providence, Act of Love, expiation, St. Brother Albert

Słowa kluczowe: bł. Bernardyna Maria Jabłońska, cierpienie, Opatrzność Boża, Akt miłości, zadośćuczynienie, św. Brat Albert

Ks. mgr lic. Marcei FRĄCZEK – ur. w 1976 r. we Włoszczowie, prezbiter diecezji kieleckiej. Ukończył studia w WSD w Kielcach z tytułem magistra teologii, a następnie studia podyplomowe na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uzyskując licencjat z teologii. Doktorant wydziału teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Obecnie pełni funkcję ojca duchownego w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. Autor medytacji w czasopiśmie „Obecni”.